

## Dr Craig Keener, Matthew, Wykład 10, Mateusza 9-10

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 10, Mateusza 8-9.

W rozdziałach 8 i 9 Ewangelii Mateusza czytamy o wielu cudach Jezusa. W poprzedniej lekcji przyjrzelśmy się pierwszemu z tych opisanych cudów, który również pojawia się bardzo wcześnie w ewangelii Marka w rozdziale 1 Marka, a mianowicie w Ewangelii Mateusza 8:1 do 4, mówiącym o uzdrowieniu trędowatego.

Cóż, tutaj czytamy o setniku w rozdziale 8, wersetach od 5 do 13. Ten pojawia się również w rozdziale 7 Łukasza. Zatem Mateusz ma materiały z różnych źródeł, ale to dotyczy czegoś, co moglibyśmy nazwać rzymskim wyjątkiem, ponieważ Rzymianie byli niezbyt wysoko oglądany. I znowu, dosłownie, prawdopodobnie był to etnicznie Asyryjczyk, ale pracował dla Rzymu.

Tak czy inaczej, Żydzi i Syryjczycy nie radzili sobie szczególnie dobrze w takich częściach Judei, jak Cezarea. Zatem celem zapisania tej historii jest to, że wyjątek przedstawia misję pogan jako całość, jak zauważyliśmy także we wstępie do ewangelii Mateusza. Pamiętam, że wiele lat temu byłem białym zastępcą pastora w afroamerykańskim kościele, a jeden z moich naprawdę bliskich przyjaciół, inny zastępca pastora w kościele, pochodził z określonej części Stanów Zjednoczonych, gdzie przeżył wiele uprzedzeń rasowych jako Afroamerykanin.

Mówił o białych ludziach i po prostu złościł się na białych ludzi. I zgadzałem się z nim na podstawie jego doświadczenia, ale potem powiedział coś w stylu: „Zaczekaj chwilę, Robercie, jestem biały”. A Robert powiedział: „Och, Craig, przepraszam”.

Nie miałem na myśli ciebie. To znaczy, jesteś dla mnie jak brat. Cóż, w następnym tygodniu studiowaliśmy 7. rozdział Łukasza na temat setnika i zauważyliśmy, że setnik był wyjątkiem.

Był dobrym Rzymianinem. Jednak ten wyjątek, powód, dla którego to zapisał Łuke, nie miał na celu powiedzieć, że cóż, to jest jedyny wyjątek, musimy cię o tym poinformować, abyś wiedział, że kiedyś był wyjątkiem, ale żeby cię poinformować, że mogą istnieć inne wyjątki, że ludzie mogą się zmienić, że grupy ludzi, do których masz uprzedzenia, mogą się zmienić. Zatem celem tego rzymskiego wyjątku jest to, że można było dotrzeć do pogan.

Zwróć uwagę na jego reakcję udzieloną Jezusowi. Uniża się dla swego sługi. Cóż, prawdopodobnie odbiorcy Mateusza częściej utożsamiają się ze sługą niż z setnikiem.

Zwykle nie było żydowskich centurionów, ponieważ Żydzi tak naprawdę nie potrafili przestrzegać koszerności i praktykować swojej wiary żydowskiej w armii rzymskiej. Dlatego bardziej utożsamialiby się ze sługą, zwłaszcza jeśli jest to napisane po 70. roku życia, a wielu Żydów było w niewoli. Mogła to być cała rodzina setnika.

Nie wiemy. Ale rzymscy żołnierze nie powinni się żenić w ciągu 20 lat służby, ale mogli mieć służbę. Przeciętny niewolnik kosztował około jednej trzeciej rocznej pensji najwyższego legionisty.

Jednak podstawowa płaca centuriona była około 15 razy wyższa niż płaca przeciętnego żołnierza pod względem jego wynagrodzenia podstawowego. A starszy centurion zarabiał czterokrotnie więcej, czyli około 60 razy więcej niż podstawowa płaca zwykłego żołnierza. Zatem jako setnik mógł mieć sługę.

No cóż, uniżył się w imieniu swego sługi i otrząsnął się, poprosił Jezusa, aby przyszedł, a Jezus odpowiedział tym, co może być przeszkodą w wierze. Teraz Łukasz opowiada inny aspekt tej historii, ale u Mateusza Jezus mówi: albo przyjdę, albo jest pytanie: czy przyjdę? Wielu uczonych uważa, że jest to pytanie, ponieważ w języku greckim oznacza to, że nie musiałbym tam być. Jest to zbędne w języku greckim, ponieważ jest już zawarte w czasowniku.

Więc mając to tam, wygląda to tak: mam przyjść? Jeśli to pytanie, jest bardzo podobne do sytuacji z 1527 roku, kiedy Jezus początkowo zdmuchnął kobietę kananejską. On stwarza przeszkodę dla wiary. Wiesz, Żydzi nie powinni wchodzić do domów gojów.

Cóż, to nie był bałwochwalca. To był bogobojny Bóg, który zapłacił za synagogę. Wiemy to od Łukasza, ale nie jest to zapisane u Mateusza.

Czy zatem Jezus rzeczywiście wejdzie do tego domu? Odpowiedzią mężczyzny jest uznanie swojego niższego statusu jako poganina. Uznaje nieograniczoną władzę Jezusa w zakresie uzdrawiania, nawet na odległość. Mówi: Ja także jestem człowiekiem podlegającym władzy.

No właśnie, jaki był jego autorytet? Miał poparcie władzy Cesarstwa Rzymskiego. Kiedy więc mówił, ludzie robili to, co mówił, ponieważ musieli być mu posłuszni. Byli to żołnierze pod władzą Rzymu.

A on mówi: Wiem, że ponieważ jestem osobą podlegającą władzy, rozumiem, że i ty mówisz z władzą i rzeczy są ci posłuszne. Jeśli tylko powiesz słowo tam, gdzie jesteś, mój sługa zostanie uzdrowiony. Cóż, to było bardzo niezwykle.

Zwykle, gdy ludzie szukali uzdrowienia, chcieli, żeby ktokolwiek się modlił. Spodziewali się, że będzie to z bliska. I zazwyczaj w ten sposób Jezus uzdrawiał.

Ale Jezus odpowiedział na tę wiarę. Ten człowiek mógłby powiedzieć nawet z daleka: wystarczy, że powiesz słowo, a mój sługa zostanie uzdrowiony. I Jezus przyjmuje to jako wiarę.

W wersecie 10 mówi, że jest to wiara jeszcze większa niż wiara mojego ludu. Czasami ci, którzy są najbliżej prawdy, są jej najmniej świadomi lub przyjmują ją najbardziej za oczywistość. Ale ten człowiek stał się obietnicą przyjścia większej liczby pogan.

Widzimy, że w wersetach 11 i 12, gdzie mówi, wielu przyjdzie ze wschodu i zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie. Ale wielu synów królestwa, wielu z tych, którzy wydają się być przeznaczeni do królestwa, zostanie wrzuconych w zewnętrzne ciemności z płaczem i zgrzytaniem zębów. Zgrzytanie zębów w niektórych starożytnych tekstach odnosiło się do gniewu.

Ale tutaj najprawdopodobniej odnosi się do udręki, tak jak miało to miejsce w niektórych innych tekstach, np. w Wyroczniach Sybillińskich. Zatem płacz jest prawdopodobnie żałobą po potępieniu. Podobnie jest zgrzytanie zębów.

W wersetach od 14 do 17 dowiadujemy się więcej o Jezusie, uzdrowicielu. Był uzdrowicielem nie tylko w służbie publicznej, ale zawsze, gdy zaszła taka potrzeba. W wersecie 14 nowożeńcy często mieszkali z rodziną męża.

Zwykle łączyły ich bliskie więzi z teściami. Arystofanes opowiedział kilka dowcipów o teściowej, które są obecnie bardziej popularne. Ale normalnie, wiesz, teściowie byliby ze sobą blisko powiązani.

Ale ojcowie często umierali, gdy dzieci były już dorosłe, a matka była często młodsza od ojca i dzieci przyjmowały matkę do siebie. Więc w tym przypadku, wiesz, często masz Petera i jego rodzinę. Być może na początku małżeństwa mieszkali z rodzicami Petera.

To było bardzo częste. Ale w tym momencie przyjęli teściową Petera. Archeolodzy w rzeczywistości uważają, że znaleźli dom Piotra w Kafarnaum na podstawie wczesnych graffiti, itd., co sugeruje, że jest to właściwy dom, bardzo blisko synagogi, gdzie w Kafarnaum wydarzyło się wiele innych wydarzeń opisanych w Ewangeliach.

Otóż Jezus uzdrawia teściową Piotra. Wstaje i służy im, opiekując się nimi, pożywieniem lub czymkolwiek innym, co jest tylko wyrazem jej wdzięczności i gościnności. A potem przyszli inni i Jezus uzdrowił ich wszystkich w wersecie 16.

Marek opowiada nam, jak musieli czekać, aż szabat się skończy. A gdy Jezus uzdrawia ludzi, o jego autorytecie dowiadujemy się z wersetu 17, że dokonywał egzorcyzmów samym słowem. Zwyczajowe techniki egzorcyzmów stosowane przez innych zwykle są magiczne w przypadku rytuałów, z różnymi magicznymi formułami próbowanymi do użycia w celu wypędzenia duchów lub, jak wspomniałem wcześniej, z użyciem śmierdzącego korzenia w celu wypędzenia demona.

W Księdze Tobiasza jest to zapach. A Józef Flawiusz w Starożytnościach 8 mówi o magicznym rodzaju pierścienia i przywoływaniu imienia Salomona i tak dalej. Ale Jezus po prostu mówi i to się dzieje.

Większość cudów Jezusa opisanych w tej części przypomina cuda Eliasza i Elizeusza. To prawdopodobnie najbliższe im podobieństwa. Teraz, gdy duch wychodzi, możecie pomyśleć o Dawidzie z Saulem, gdy Dawid gra muzykę i zły duch, jeśli to naprawdę jest duch, i znowu, jest to kwestia sporna, wychodzi.

I ludzie często o tym myśleli. Dlatego mówili o Salomonie, gdyż jego imię było dobre do wypędzania demonów, ponieważ był synem Dawida. Ale w każdym razie jest to tylko tradycja żydowska.

Ale imię Jezusa, jak wiemy z innych miejsc Nowego Testamentu, faktycznie wyrzuca duchy. Uzdrawianie było częścią misji Jezusa. Widzimy to również w 8.17. Było to również kosztowne dla Jezusa.

On, Mateusz, pisząc to, omija sposób, w jaki jest to sformułowane w Septuagincie, greckiej wersji Starego Testamentu, i bezpośrednio tłumaczy język hebrajski, tak że nie podaje formy uduchowionej, ale w rzeczywistości ma to coś wspólnego z uzdrowieniem fizyczne. W kontekście Księgi Izajasza, w 53. rozdziale Izajasza, wersetach od 4 do 6 i od 8 do 9, wydaje mi się przynajmniej jasne, że chodzi tu o uzdrowienie z grzechu. 1 Piotr również w ten sam sposób stosuje kontekst z Izajasza 53.

Mateusza 13:15 w ten sam sposób odnosi się do innego fragmentu Księgi Izajasza o uzdrowieniu, uzdrowienia z Księgi Izajasza 6. Ale są też inne fragmenty Księgi Izajasza, które wydają się mówić o uzdrowieniu fizycznym, jak Izajasz 29, Izajasz 32, a zwłaszcza Izajasz 35, którego Jezus użyje później w 11 rozdziale Ewangelii Mateusza. Misja Jezusa ukazuje charakter misji sługi. Myślę, że opiera się na szerszym zakresie tekstów Izajasza.

Często prorocy mówili o duchowym uzdrowieniu, uzdrowieniu z grzechu, ale także jako przedsmak nadchodzącej epoki, jak w Izajaszu 35, gdzie niepełnosprawni będą skakać z radości. Następuje pełnia odnowy i Jezus daje przedsmak tego. Widzimy tu jednak, że Jezus cierpiał z tego powodu, dzięki swoim ranom został uzdrowiony i tak dalej.

Jezus cierpiał, aby to zrobić. To kosztowało Jezusa coś. Daje nam także przykład.

1 Piotra 2 używa w ten sposób rozdziału Izajasza 53. Rzymian 15 :1-3 używa Izajasza w ten sposób. Musimy być gotowi cierpieć za innych.

Podążaj za przykładem Jezusa. Koszt, jaki poniósł Jezus, coś, pasuje do kontekstu ewangelii Mateusza. Pamiętajcie, że Jezus akceptuje ludzką nieczystość.

Dotyka trędowatego. Publicznie przyznaje, że dotknęła go kobieta, której upływ krwi dotknął. Dotyka trupa córki przełożonego synagogi.

Zatem Jezus akceptuje naszą nieczystość. Płaci cenę. A także chodzenie i uzdrawianie ludzi kosztuje Jezusa coś innego.

To znaczy, Jezus nie zadaje się z bogatymi i wpływowymi. Nie zadaje się z szanowanymi faryzeuszami. Z pewnością nie zabiega o przychyłność saduceuszy, którzy kontrolowali założenie świątynne.

Idzie do ludzi niepopularnych, do marginalizowanych, do outsiderów. Zobaczymy Go idącego do grzeszników w rozdziale 9. Jezus idzie do ludzi chorych, którzy nie mogą należeć do armii, którzy nie mogą Go wspierać. Nie szedł z ludźmi, których uważano za ważnych w tym społeczeństwie, ponieważ Jezus nie przyszedł, aby pielęgnować przychyłność możnych i w ten sposób zaprowadzić królestwo.

Jezus przyszedł, aby pokazać Boże serce i działać zgodnie z Bożym sercem, służąc złamanym. To jego serce. Taki właśnie jest, zależny od Ojca, który go wskrzesi.

To była droga, która ostatecznie prowadziła do krzyża. Tak, kosztowałoby to Jezusa coś. Widzisz coś podobnego do tego w Ewangelii Jana 2.4. Matka Jezusa przyszła do niego.

Mówi, że nie mają wina, co jest uprzejmym bliskowschodnim sposobem powiedzenia: „proszę coś z tym zrobić”. Jezus mówi, proszę pani, że to miły sposób rozmawiania z damą, kobietą, ale nie jest to miły sposób, w jaki normalnie rozmawia się z matką. Gunay, proszę pani, co ja mam z panią wspólnego? Moja godzina jeszcze nie nadeszła.

Nie rozumiesz? Kiedy już zacznę czynić te znaki, rozpoczynam drogę do mojej godziny, do krzyża. Nie rozumiała. Jezus uczynił cud w odpowiedzi na jej wiarę.

Ale tutaj, cytuje Izajasza, kosztowało to Jezusa coś i dlatego powinniśmy być mu wdzięczni. Niezależnie od tego, czy jest to przebaczenie naszych grzechów, czy jest to uzdrowienie naszego ciała, czy jest to jakieś inne błogosławieństwo, które daje nam

Bóg, Jezusa to coś kosztowało. Izajasz 35 mówi o fizycznym przywróceniu zdrowia i nie tylko o fizycznym przywróceniu uzdrowienia, ale o przywróceniu Bożego stworzenia.

Mówi o ożywieniu ryb w Morzu Martwym i pustyniach kwitnących liliami. Później Izajasz mówi dalej o nowym niebie i nowej ziemi. Jezus, gdy przyszedł, nie przyszedł tylko po to, aby zbawić nas od grzechu w sensie przebaczenia, ale przyszedł jako odnowiciel wszystkiego, co zostało złamane i utracone.

Nie oznacza to, że wszyscy zostaną zbawieni, ponieważ ludzie wybierają zagubienie. A Jezus mówił, że brama zagłady jest szeroka, ale to oznacza, że jest obietnica nowego nieba i nowej ziemi. A wszystko, co daje nam Jezus, łącznie z nowym niebem i nową ziemią, które pewnego dnia otrzymamy, zapłacił za to cierpieniem za nas.

Zatem niezależnie od daru, jaki mamy na tym świecie lub w świecie, który nadejdzie, powinniśmy być wdzięczni, ponieważ zapłacił On wielką cenę, aby dać nam ten dar. A te uzdrowienia są przedsmakiem przyszłego świata. Co to znaczy naśladować Jezusa? Cóż, Jezus dalej pokazuje, że nie ma gdzie głowy oprzeć i że pójście za Nim musi mieć pierwszeństwo przed obowiązkami rodzinnymi i społecznymi.

Podążanie tam, gdzie prowadzi Jezus. Cóż, w tym konkretnym kontekście, kiedy osoba mówi: Pójdę za tobą, dokądkolwiek się udasz, Jezus przygotowuje się do przepłynięcia łodzią przez jezioro. Więc ta osoba pyta: „Czy mogę przy płynąć łodzią?” Pójdę za tobą przez jezioro.

Ale podążanie za Jezusem ostatecznie kosztuje więcej niż tylko spędzanie czasu z Nim na łodzi. Jezus ostrzega, że może to kosztować ucznia nawet podstawowe bezpieczeństwo. Miał bazę w Kafarnaum, wiemy z 4:13, ale dużo podróżował w pewnym sensie zdany na łaskę gościnności innych, choć ostatecznie ufał swojemu ojcu.

Brak miejsca, w którym można by głowę oprzeć, może być jak bezdomność. I byli ludzie, którzy byli wtedy w takiej sytuacji, tak jak są dzisiaj. Powtórzę: może to być hiperbola, ale oznacza, że musimy obliczyć koszty.

Jezus jest wart wszystkiego. Nauczyciel prawości ze Zwojów znad Morza Martwego powiedział, że został wygnany na pustynię jak ptak z gniazda. Czytamy także o radykalnych prorokach w Starym Testamencie, jak Elias, który musiał jeść pokarm z pysków ptaków, aż wyschnie potok Kerith, a potem musiał udać się gdzie indziej.

I Bóg w cudowny sposób zaopatrzył przez wdowę i jej dziecko. Ale na bezdomnych patrzyno z pogardą. Miały niski status, bez względu na przyczyny.

Jezus mówi, że trzeba chcieć i liczyć koszty. Niektórzy porównują to do Bożej mądrości, ponieważ istnieją teksty mówiące o odrzuceniu Bożej mądrości przez lud Boży i konieczności błąkania się i braku miejsca wśród ludzi. Jezus może także przywołać w Psalmach język sprawiedliwego cierpiącego, który może być jak ptak.

Psalm 11:1, uciekam się do Pana. Więc jak rzucisz mi wyzwanie? Uciekaj jak ptak na swoją górę. Psalm 124:7, jak ptak uciekliśmy z siideł traperów.

Również lisy i szakale nawiedzały zrujnowane miejsca. Tak więc, kiedy Jezus mówi o braku miejsca, gdzie mógłby głowę oprzeć, lisy i ptaki mają miejsca. Nawet oni, którzy w Starym Testamencie bywają wykorzystywani jako obrazy braku miejsca, wypędzenia ze społeczeństwa.

Ale Jezus mówi, jeśli chcesz mnie naśladować, musisz być gotowy pójść za mną, nawet jeśli stracisz swoje najbardziej podstawowe zabezpieczenia. Ktoś inny mówi: „Pozwól mi najpierw odejść i pochować ojca”. Jezus mówi: niech umarli grzebią umarłych.

Idźcie głosić królestwo Boże. Czy to brzmi dla kogoś surowo? Ale Jezus ma pierwszeństwo przed innymi obowiązkami. Tyle jest jasne.

Ale jak martwy był jego ojciec? Kiedy ktoś umierał, natychmiast gromadzili się żałobnicy. Pamiętacie córkę Jaira, gdzie żałobnicy byli już tam, zanim Jezus przybył. Nawet w przypadku najuboższej osoby wymagano co najmniej dwóch żałobników.

Taki był zwyczaj. Żałobników nazywano entuzjastami. Lubię to.

Pomogło to wywołać odpowiednią żałobę. W niektórych kulturach, często w kulturze zachodniej, trzymamy się żałoby, staramy się nad sobą zapanować, a rok później jakoś przeżywamy żałamanie nerwowe. Ale niektóre kultury są bardzo dobre w wyrażaniu swojego żalu.

Mają rytuały, które pomagają im wyrazić swój smutek. I taka była kultura żydowska. Siedzieli przez siedem dni.

Nazywa się to siedzeniem Śiwy, siedzeniem przez siedem dni. Ludzie przynosili im jedzenie, a oni po prostu lamentowali przez siedem dni. A potem nastąpił kolejny okres żałoby trwający rok.

Cóż, przyjechali zawodowi żałobnicy, którzy pomogli rodzinie przejść przez żałobę, wydostać się z żałoby. Płakaliby razem z nimi. Jeśli jednak ojciec właśnie umarł, zgodnie z żydowskim zwyczajem osoba ta nie powinna najpierw rozmawiać z rabinem.

Jeśli dowie się, że jego ojciec zmarł, będzie w domu i weźmie udział w pogrzebie. Co więc robi poza domem? A tak przy okazji, to jest zdjęcie przedstawiające moją żałobę po tym, jak dostaję oceny od moich uczniów. W każdym razie zaraz po śmierci zwłoki układano w czymś w rodzaju nasypu lub mar i przenoszono do grobowca.

Każdy, kto widział procesję, przyłączał się do niego od tyłu. Rabini wypuszczali nawet swoje klasy na procesje pogrzebowe lub weselne. Przed marami spacerowała wdowa lub matka zmarłego.

Według późniejszych rabinów głoszone, że Ewa sprowadziła na świat śmierć, więc musiała przed nią kroczyć. To prawdopodobnie późniejszy pomysł, ale niektórzy z nich mieli negatywne poglądy na temat kobiet. Ale tak czy inaczej, to nie było miłe.

Ale wdowa lub matka szły przed marami. Jeśli pamiętacie, kiedy Jezus rozmawia z wdową po Nahumie w 7 rozdziale Łukasza, najpierw rozmawia z wdową, a potem dotyka mar. Nie przychodzi za konduktem pogrzebowym.

Nie planuje po prostu dołączyć do procesji. Przychodzi z przodu, najpierw z nią rozmawia, a potem wychowuje jej syna. Cóż, ten syn powinien być zaangażowany w procesję pogrzebową.

Nie powinien rozmawiać z rabinem. Najstarszy syn zostawiał zwłoki w przedsionku grobowca. Jeżeli zmarły nie miał syna, robił to najbliższy krewny.

W przypadku Jana zrobili to jego uczniowie, co podkreśla fakt, że uczniowie Jezusa nie zrobili tego za niego. Następnie rodzina siedziała i opłakiwała przez siedem dni, siedząc jako Śiwa, podczas gdy inni przychodzili, aby ją pocieszyć. Nie musieli nic robić.

Członkowie rodziny nie musieli się niczym przejmować tak, jak to robimy w przypadku pogrzebów w naszej zachodniej kulturze. Inni po prostu by się nimi zajęli. Dlatego Maria i Marta spotkały się z Jezusem osobno w 11 rozdziale Ewangelii Jana, bo ktoś musiał tam zostać ze wszystkimi przybyłymi gośćmi.

Więc co się dzieje? Dlaczego o tym mówi? Cóż, zasugerowano kilka możliwości. Jedną z możliwości jest użycie figury retorycznej występującej w niektórych językach semickich, gdzie osoba mówi: „Muszę najpierw pochować ojca”, prosząc, aby można było poczekać, aż ojciec umrze. Może ojciec jeszcze nie umarł.

Cóż, muszę zostać i spełnić swój ostatni synowski obowiązek, zanim wyjadę. Zasugerował to Kenneth Bailey, który jest bardzo zaznajomiony z niektórymi z tych zagadnień. Istnieje również inna możliwość, a mianowicie możliwość, że syn ma na myśli wtórny pochówek.



Już raz pochował ojca, ale potem zwłoki pozostawiono do rozkładu na rok. Niektórzy rabini najwyraźniej nawet myśleli, że ten rozkład pomaga odpokutować za grzechy. Tak że jeden rabin, ćma zaczęła mu jeść za uchem, a wdowa po nim powiedziała: nie, niech tak się stanie.

To pomoże odpokutować za jego grzechy. W każdym razie po roku syn wracał, aby zebrać kości do pudełka, czyli ossuarium, i wsunąć je do szczeliny w ścianie. Był to pochówek wtórny.

A jeśli ojciec już nie żyje, możliwe, że właśnie o takim pochówku mówi syn, domagając się więc nawet rocznego opóźnienia. Cóż, nawet jeśli Jezus nie przedstawia tego konkretnego żądania jako pilnego, nie jest to łatwa rzecz, o którą prosi. Ponieważ niezależnie od tego, czy mówimy o pochówku pierwotnym, czy wtórnym, była to największa odpowiedzialność syna.

W Księdze Tobiasza dużo jest napisane o grzebaniu zmarłych. Tobiasz czyni to honorowo. W starożytnym świecie śródziemnomorskim grzebanie zmarłych było uważane za rzecz honorową, a niepozwalanie na grzebanie zmarłych uważane było za bardzo niehonorowe.

Cóż, Tobiaszu, synu Tobiasza, w historii Tobiasza jego ostatnim synowskim obowiązkiem jest pochowanie ojca. Zatem niezależnie od tego, czy chodzi o pochówek pierwotny, czy wtórny, była to wielka odpowiedzialność. Wielu mędrców uważało szanowanie rodziców za największe przykazanie i mamy to nie tylko u rabinów, ale także u Józefa Flawiusza, a grzebanie ich jest największym wyrazem tego przykazania.

Niepochowanie ojca byłoby tak wielkim wstydem dla osoby, która tego nie zrobiła, że do końca życia mogłaby być wyrzutkiem ze wsi. Jedyny, który mógł słusznie mieć takie pierwszeństwo przed rodzicami i widzimy to w samym Bogu. Rabini czasami mówili: cóż, powinniśmy być szanowani jako ojcowie, jako rodzice, ale nie w takim stopniu, cóż, pójdź za mną, to ważniejsze, pilniejsze niż pochowanie ojca i matki.

Zatem prawdopodobnie chodzi tu o priorytet naśladowania Jezusa, a nie o pilność naśladowania Jezusa. Abyście jednak nie pomyśleli, że pójście za Jezusem nie jest pilną sprawą, Łukasz faktycznie podaje trzecią relację, o której wspomnę tutaj tylko pokrótce, ponieważ nie zajmujemy się Łukaszem. Ale u Łukasza ktoś mówi: cóż, pozwól mi tylko pożegnać się z rodzicami.

Tu nie chodzi o to, czy ojciec nie żyje, czy może o roczne opóźnienie, czy cokolwiek innego. Chce się tylko pożegnać z rodzicami. A Jezus mówi, że nikt, kto zaczyna orać, a potem ogląda się wstecz, nie nadaje się do królestwa Bożego.

Czy to brzmi ostro? Jezus nawiązuje tutaj do historii Eliasza wzywającego Elizeusza w 19 rozdziale 1 Księgi Królewskiej. Eliaz był radykalnym prorokiem, który żył na pustyni i jadł pokarm z pysków ptaków. Wielu proroków miało radykalne powołania.

To znaczy, Ezechiel nie mógł opłakiwać śmierci swojej żony. Jeremiaszowi nigdy nie pozwolono się ożenić. Ozeasz prawdopodobnie żałował, że nigdy nie pozwolono mu się ożenić.

Izajasz przez trzy lata biegał nago i boso. Być może jego żona żałowała, że nie wyszła za niego za mąż. Ale z drugiej strony była prorokinią, więc może była przyzwyczajona do tego rodzaju rzeczy.

Eliasz jadł pokarm z pyska ptaka. John jadł robaki. Ezechiel jadł żywność gotowaną na łajnie, która miała być gotowana na ludzkim łajnie.

Powiedział: Boże, to nieczyste. Więc Bóg pozwolił mu zamiast tego użyć gotowanego na krowim łajnie. Cóż, to przydatne paliwo.

Ale w każdym razie, aby pójść za Eliaszem, tym radykalnym prorokiem, Elizeusz wiele poświęcił. Elizeusz miał 12 jarzm wołów, więc miał wiele pól i wielu sług. Był gotowy rzucić to wszystko.

Palenie wołów jest ofiarą i posiłkiem. Chciał tylko pożegnać się z rodziną, w ten sposób zamierzając urządzić dla siebie małe przyjęcie pożegnalne. Eliasz na to pozwala.

A co z Jezusem? Jezus powiedział nie. Celem było wyeliminowanie niezaangażowanych, a nie odrzucenie ludzi, ale wyprodukowanie silnych uczniów. I czasami mamy to w innych miejscach w literaturze starożytnej.

Ktoś dałby Ci przeszkodę nie do pokonania, którą musiałbyś pokonać, gdybyś chciał podążać za tą osobą. I Jezu, to są szczególnie radykalni ludzie. Jezus jest jednym z tych radykalnych ludzi. On to robi.

On chce zaangażowanych uczniów, a nie tylko każdego, kto powie: OK, jestem chrześcijaninem. Chce ludzi, którzy są mu naprawdę oddani, bo to są ludzie, przez których Bóg może uczynić więcej chrześcijan, a nie ludzie, którzy żyją w sposób, w jaki ludzie mówią: „Jeśli taki jest chrześcijanin, to nie chcę tego robić”. Być jak. Musimy być prawdziwymi naśladowcami Jezusa.

Cóż, to, co powiedział drugiemu uczniowi, mogło być po prostu radykalnym sposobem przedstawienia swojej tezy. Ale Jezus dodatkowo ilustruje swoją władzę. Nawołuje do władzy nad potencjalnymi uczniami, ale potem ilustruje swoją władzę dalszymi działaniami, które widzimy w trzech kolejnych historiach o cudach.

O władzy Jezusa nad naturą czytamy w 8,23-27. Jezioro Galilejskie, tutaj nazywane jest morzem. W Ewangeliach często nazywa się je morzem, ale nie jest to morze według zwykłej definicji morza. To naprawdę jezioro, Limne .

Nazywa je tak Łukasz, myślę, że w Ewangelii Łukasza 5. Czasami nazywa się je jeziorem, ale zwykle nazywa się je morzem. Dlaczego nazywa się to morzem? Cóż, tak to nazywali miejscowi. I znowu, są to wczesne galilejskie wspomnienia o Jezusie, które znajdują się tutaj, w Ewangeliach.

Cóż, Jezioro Galilejskie znajduje się około 200 metrów pod poziomem morza i otaczają go góry poprzecinane wąwozami. Zatem wiatr będzie zrywał się, przedarł między tymi górami i wywołał nagłe burze oraz szkwały na morzu. Galilejskie łódzie rybackie nie były zbyt duże.

Były dość małe. Trzymali tylko kilku mężczyzn. Czarterujący zgodzili się zwrócić łódzie w stanie nieuszkodzonym, z wyjątkiem przypadków klęsk żywiołowych, takich jak burze, z którymi najwyraźniej musieli się borykać dość często.

Jeśli jesteś blisko brzegu, dotrzesz do brzegu. Ale jeśli znajdziesz się na środku jeziora, możesz mieć kłopoty w jednej z tych małych łódek. Cóż, w starożytności mamy inne historie o cudach o bohaterach lub bogach, którzy radzili sobie z burzami na morzu, ale zwykle dotyczyły one albo bóstw lub bohaterów, którzy żyli w odległej przeszłości, albo po prostu dotyczyły miejsca, w którym burza ustała.

To nie był ktoś, kto kazał burzy ustać i ona ustała. I znowu, te, które rzeczywiście mówiły o tym, że ktoś powstrzymał burzę, miały miejsce wieki wcześniej. Mamy tutaj relację dość współczesną.

To coś z pokolenia. Marek relacjonuje to w ciągu jednego pokolenia, Marek rozdział 4, a nie legenda sprzed wieków. Jezus w wersecie 26 gani strach swoich uczniów.

Pokój Jezusa w wersecie 24 jest taki, że spanie w kłopotach było oznaką wiary. Wielu filozofów uważało, że tak należy żyć. Powinni zachować spokój, ponieważ nie mogą kontrolować tego, co się dzieje.

A w Psalmach ktoś mógł spać spokojnie, ponieważ zaufał Bogu, że go ochroni. Cóż, Jezus śpi, a jego uczniowie boją się, bo myślą, że wszyscy umrą. Mówił już o zaufaniu Bogu w kwestii majątku i zaufaniu Bogu, że się o ciebie zatroszczy w rozdziale 6. Teraz dowiadujemy się o zaufaniu Bogu w kwestii bezpieczeństwa.

Istnieje kilka możliwych powodów, dla których napomina strach uczniów. Być może, jak zauważyli niektórzy komentatorzy, może spodziewał się, że uczniowie zrobią to sami. To znaczy, byli z Jezusem przez jakiś czas.

Może to pytanie: gdzie jest twoja wiara? Dlaczego nie powstrzymaliście tej burzy? To jest możliwe. Myślę, że przynajmniej on twierdzi, że widziałeś już o mnie wystarczająco dużo. Naprawdę myślisz, że ta łódź zatoni razem ze mną? Ale oni jeszcze nie rozumieli i byli zdumieni.

Widzimy zatem wyraz mocy i tożsamości Jezusa. W wersecie 27 są pod wrażeniem mocy Jezusa. Teraz znowu mamy późniejsze relacje o ludziach, którzy żyli znacznie wcześniej, wieki wcześniej.

Jednak współczesne relacje zawsze mówią o czynach Bożych, a są to czyny, które właśnie się wydarzyły. Ale w tym przypadku Jezus działa. Jezus nakazuje uciszyć burzę.

Jest tu pewien język, który odzwierciedla język z Księgi Jonasza, gdzie Bóg ucisza burzę, gdy Jonasz jest na morzu po tym, jak Jonasz został wrzucony do morza. Ale jest tu także kontrast, ponieważ Jezus jest bardzo podobny do Jonasza. On nie ucieka przed swoim, on realizuje swoją misję.

Widzimy więc także coś z jego wyczerpanego snu. Służył, a teraz jest w łodzi. Ze względu na swoją aktywną służbę nie ma innego miejsca, gdzie mógłby głowę oprzeć, jak tylko w łodzi.

Następna historia o cudzie ilustruje władzę Jezusa nad demonami, lata 828–834. Groby były nieczyste. Uważano je za szczególne siedlisko demonów i magii.

Poza tym w okolicy było dużo demonicznej aktywności. W Gadarze znajdowało się sanktuarium uzdrawiania. Cóż, Mateusz wyjaśnia Marka.

Usuwa pewne niejasności, które można by zinterpretować magicznie, gdyby ktoś chciał je tak zinterpretować. Istnieje jednak również różnica w określonej lokalizacji. Marek mówi, że miało to miejsce w Gerasie, a Mateusz o tym, że miało to miejsce w Gadarze.

No właśnie, który ma rację? Gerasa Marka była potężniejsza w czasach Jezusa i można ją wykorzystać do identyfikacji regionu. To jakieś 30 mil stąd. Matthew's Gadara jest oddalona o około sześć mil.

Wielu uczonych, być może większość uczonych, uważa, że Mateusz jest adresowany do odbiorców w regionie Syrii, który pod względem administracji rzymskiej obejmował Judeę i Galileę, ale Syria była dość duża. Ale ludzie mogli tak mieć, byli bardziej zaznajomieni z topografią. Tak więc Marek nazywa region według bardziej znanego miasta, a Mateusz nazywa region bliższym miastem.

To nie jest kwestia, że ktoś ma rację, a ktoś się myli. To tylko kwestia ogólnego określenia najbliższej okolicy. Obydwa identyfikują region, który jest w większości pogańskim Dekapolem.

W Dekapolu mieszkała ludność żydowska, dopóki wielu z nich nie zostało zamordowanych podczas wybuchu wojny judejsko-rzymskiej. Wiele kobiet w tej okolicy faktycznie sympatyzowało z judaizmem, więc mężowie, mężowie-goje, którzy nie chcieli masakry, nie chcieli, aby ich żony zdradziły spisek, nie mówili o tym swoim żonom i następnie dokonali masakry społeczności żydowskiej, mimo że Żydzi w tym regionie byli lojalni, a w każdym razie według Józefa Flawiusza powiedzieli, że pomogą w walce ze swoimi współwyznawcami. Dostali masakrę.

Ale w tym regionie było wielu Żydów, ale był to głównie region pogański, jak wiecie po świnia. Inna różnica polega na tym, że Mateusz podwaja liczbę opętanych Marka, a później w 9. rozdziale Ewangelii Mateusza i ponownie w 20. rozdziale Ewangelii Mateusza podwaja liczbę niewidomych Marka. Dlaczego on to robi? Istnieją różne opinie na ten temat.

Możliwe, że Mark zwraca uwagę na jedną osobę. Często tak robiono w starożytnych biografiach. Aby to zrobić, Mark skupia się tylko na jednej postaci, dzięki czemu można ją lepiej czytać pod względem literackim.

Mógłbyś to zrobić. Pisarze robili to przez cały czas, a inne przykłady tego mamy w Ewangelii. Michael Licona zwrócił na to uwagę w niektórych swoich badaniach.

Inną możliwością jest to, że Matthew rekompensuje to, ponieważ pominął kilka innych historii. Wiemy, że pominął historię opętania w Ewangelii Marka 1. Wiemy, że pominął uzdrowienie niewidomego mężczyzny w Ewangelii Marka 8. Możliwe, że Mateusz kompensuje to, chcąc powiedzieć: spójrz, Jezus uzdrawiał wszelkiego rodzaju ludzi. Uzdrawił tak wiele osób.

Podaję tylko przykłady i to tylko sposób na pokazanie tego. To tylko kilka możliwych podejść. Jedno i drugie można znaleźć w literaturze starożytnej.

Nawet demony rozpoznają, kto jest ich sędzią. U Mateusza i Marka jedynie istoty nadprzyrodzone, czy raczej istoty nadludzkie, rozpoznają tożsamość Jezusa. Ostatecznie tylko Bóg jest nadprzyrodzony w tym sensie, że jest ponad naturą, ponieważ nawet demony są częścią natury.

To istoty stworzone. Mamy jednak inne starożytne teksty, w których demony błagały o litość przed czymś potężniejszym, gdzie demony wołały pozostać w tym samym regionie, tak jak często robili to żołnierze, a inne często wołały pozostać w tym samym regionie. Właściwie, mamy pewne relacje na ten temat także w czasach nowożytnych.

Ale tutaj te demony z pewnością błagają Jezusa. Uznają, że Jezus ma wyższą moc. Mówią, co jest między nami, co było sposobem na zwiększenie dystansu między mówcą a słuchaczem? I demony wołają: Czy przyszedłeś przed czasem, aby nas dręczyć? Dodając do języka Marka, przed czasem, królestwo już jest i jeszcze nie.

I widzimy, że Jezus ceni ludzi bardziej niż własność. Żartowałem już o szynce diabelskiej. Działa tylko w niektórych językach.

Ale tak czy inaczej, egzorcyzmy zwykle robiły sceny. To wtedy ludzie myśleli, że odnieśli sukces. Cóż, zwykle nie robili tak wielkiej sceny, kiedy wychodziły duchy.

Jak starożytni słuchacze zrozumieliby tonięcie demonicznych świi? Czy pomyśleliby, że demony też utonęły? Nie jestem pewny. Ale to możliwe. To znaczy, myślimy, że demony nie umierają.

Ale niektórzy rabini opowiadali historie o demonach, które umarły. Częściej w literaturze żydowskiej czytamy o związaniu demonów lub unieruchomieniu ich, czasami pod zbiornikami wodnymi. Jeśli więc te świny, dotknięte demonami, pędzą z urwiska, są bardziej podatne niż człowiek.

Biegną z urwiska do wody. Można pomyśleć, że demony zostały przynajmniej wyłączone z działania. Przestają działać.

Z tekstu jasno wynika, że większość ludzi woli własność od ludzi, chociaż Jezus woli ludzi od własności. Z perspektywy gojowskiej ktoś, kto mógłby zrobić coś takiego, był magiem. Hej, spójrz, ile mienia zniszczył.

A oni postrzegaliby go jako złośliwego. I dlatego Jezus odsyła tego człowieka z powrotem, żeby powiedział: spójrzcie, powiedzcie im, spójrzcie, to właśnie Bóg uczynił dla mnie. To nie był akt magii.

To był akt wybawienia. Z następnej relacji o cudzie dowiadujemy się o władzy Jezusa do odpuszczania grzechów, rozdział 9, wersety od 1 do 8. Jezusa poruszyła wiara proszących, a nawet wiara proszących o innych, która mówi nam, że możemy modlić się za innych. Podobnie jak ci suplikanci uczynili to za tego człowieka, musieli zaprowadzić go do Jezusa.

W Ewangelii Marka jest napisane, że rozerwali dach, aby doprowadzić go do Jezusa, i spuścili go przez dach. Mateusz to pomija, ale najwyraźniej posunęli się bardzo daleko w akcie wiary, aby doprowadzić tego człowieka do Jezusa. Cóż, z tego też wyciągamy lekcję, że Jezusa wzrusza wiara proszących.

Jest tu napisane, że choć nie ma wzmianki o tym, że tutaj zerwali dach, to przyprowadzili tego człowieka do Jezusa. To był akt wiary. Ale widzimy tutaj również, że proszący naprawdę bardziej potrzebują przebaczenia niż uzdrowienia.

To znaczy, nie chodzi o to, że nie potrzebujemy uzdrowienia, ale jest coś ważniejszego. Jest wyższy priorytet. I w tym przypadku jest to przebaczenie.

W wersecie 2 Jezus mówi, że twoje grzechy są odpuszczone. Cuda były aktami współczucia, ale są także znakami królestwa, o czym porozmawiamy później. Nie oznacza to, że temu człowiekowi przebaczone, ponieważ grzech spowodował chorobę.

Panowało powszechne przekonanie, że choroba jest powiązana z grzechem osobistym. Uważano na przykład, że trędowaci są karani za grzech oszczerstwa. Ale Jezus tak nie mówi.

Ale w tym przypadku ten człowiek potrzebuje przebaczenia. I to właśnie do nich Jezus zwraca się w pierwszej kolejności. W tej narracji widzimy także sprzeciw ze strony innych, którzy myślą, że mówią w imieniu Boga.

Musimy być bardzo ostrożni, gdy mówimy w imieniu Boga. Bycie religijnym niekoniecznie gwarantuje, że mamy rację. Jezus używa tutaj strony biernej.

Bóg jest tym, który przebacza. Ale Jezus nie dokonuje żadnego pojednania. Nie ma ofiary, która jest oferowana.

I normalnie, kiedy osiągnięto przebaczenie, Żydzi oczekiwali, że trzeba udać się na ofiarę, na pokutę. Dlatego sprzeciwiają się temu. Ale Jezus pokaże, że ma władzę odpuszczania grzechów.

Autorytet od Ojca do przebaczenia. Ale nawet Mesjasz nie był uważany za posiadającego taką władzę. I tak jest napisane, że oskarżyli go o bluźnierstwo.

Kiedy w sensie technicznym termin bluźnierstwo był używany, przynajmniej przez późniejszych rabinów, oznaczał on nadużywanie imienia Bożego. Ale grecki termin blasphemeo w rzeczywistości oznacza coś znacznie szerszego. Oznacza każdy rodzaj obelg lub wypowiedania się przeciwko komuś.

I uważają, że znieważa Boga, łącząc się z Bogiem w ten sposób. Nikt nie powinien być w ten sposób utożsamiany z Bogiem. Nikt nie ma prawa przebaczać ani mówić o przebaczeniu w imieniu Boga, jeśli nie została złożona żadna ofiara.

Cóż, Jezus dalej demonstruje swoją władzę. Jego królestwo nie opiera się tylko na słowach, ale na mocy. Znaki ukazują królestwo Jezusa, władzę Jezusa, jego panowanie i panowanie.

Jego władza uzdrawiania wspiera jego władzę przebaczenia. Jeśli Bóg posłał Jezusa, aby powrócił i walczył ze skutkami upadku, nazwij Omer, o ile więcej samego upadku. Jezus ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów.

W rozdziale 28 odkrywamy, że ma On wszelką władzę w niebie i na ziemi. A uzdrowienie przynosi chwałę Bogu. Jest to bardzo częste w przypadku cudów Jezusa, kojarzących się z tym, jak ludzie wychwalali Boga po tym, jak wydarzyły się te rzeczy, mimo że jego przeciwnicy nie byli zbyt zadowoleni.

Ale potem znowu wracamy do mówienia o władzy Jezusa nad ludźmi, nad nami. Grzesznicy potrzebują lekarza, rozdział 9, wersety 9 do 13. Celnicy nie byli zbyt lubiani, a on będzie miał tutaj do czynienia z celnikami.

Zwykli ludzie, Amharec , większość ludzi, a także ludzie bardzo religijni, postrzegali celników w Judei i Galilei jako zdrajców . Coś jak Slotis , coś jak w Holandii podczas II wojny światowej, kolaborantów z nazistami uważano za zdrajców. Czasami Afrykanów, którzy byli pośrednikami w handlu niewolnikami, uważano za zdrajców.

Cóż, tak właśnie postrzegano celników. Byli postrzegani jako kolaboranci z władzą okupacyjną. Rabini regularnie przeciwstawiali celników i faryzeuszy jako uosobienie grzechu i uosobienie pobożności.

Celnicy czasami pobierali nadmierne opłaty, więc Rzym faktycznie wprowadził pewne środki ostrożności, aby nie posunąć się za daleko. W Egipcie, gdzie mamy najwięcej zachowanych dokumentów biznesowych i dlatego wiemy najwięcej o poborcach podatkowych, w Egipcie czasami torturowano ludzi, aby dowiedzieć się, dokąd uciekli ludzie jako uciekinierzy podatkowi. Czasami pobili starszą kobietę, mówiąc: „Musisz nam powiedzieć, gdzie ukrywa się twój syn, żebyśmy mogli odzyskać jego podatki”.

Czasami wyludniały się całe wsie i to nie jest żart. To faktycznie jest w starożytnych dokumentach biznesowych. Czasami całe wioski opuszczały miasto i zakładały wioskę gdzie indziej, aby uciec przed celnikami.

Jeśli zatem uważasz, że podatki są obecnie trudne, to w tamtych czasach były całkiem złe. Mogli przeszukać wszystko z wyjątkiem osoby rzymskiej matrony. Zatem w Egipcie, Judei i Galilei mogli przeszukać niemal każdego.

Często żądali łapówek, aby nie płacić jeszcze wyższych podatków. A czasami wręczali pokwitowania za łapówki. Tak więc wśród starożytnych dokumentów biznesowych znaleźli jeden z paragonem na 2200 drachm.



To lata zarobków przeciętnego człowieka. A na paragonie było napisane, że to wymuszenie. W niektórych miejscach podatki wynosiły prawdopodobnie blisko 30% do 40% dochodów ludzi.

Należy pamiętać, że wiele osób nie miało na początku zbyt dużego marginesu na życie. Jako poborca podatkowy Mateusz zajmował lokalną pozycję. Czy jest to ta sama osoba, co Marks, Levi? Prawdopodobnie.

Podwójne imiona były wówczas powszechne, więc nie ma powodu, dla którego nie mogłoby tak być. Czytasz starożytne dokumenty biznesowe, często identyfikuje się osoby o dwóch, a czasem nawet trzech nazwiskach, więc wiesz, która to osoba o tym jednym nazwisku. Niektórzy sugerują, że Mateusz lub Levi byli celnikami .

Urząd celny pobierałby opłatę w wysokości 3% w każdej gminie. Podróżowałbyś z tego regionu do tego regionu, do tego regionu, ale 3% w każdym miejscu sumuje się, jeśli odwiedzasz wiele miejsc. Pieniądze trafiały następnie do lokalnych skarbców prowadzonych przez arystokrację.

Ale biorąc pod uwagę, co ludzie sądzili o poborcach podatkowych w Ewangeliach, domyślam się, że prawdopodobnie jest to raczej ktoś, kto zbiera pieniądze bezpośrednio od miejscowej ludności. Jezus je z grzesznikami. Wzywa Mateusza, Mateusz idzie za nim, Mateusz zaprasza go do swego domu, urządza dla niego ucztę, zwołuje wszystkich przyjaciół, a Jezus jada z nim.

W tamtej kulturze był to problem, ponieważ jedzenie z kimś było uważane za sposób okazania tej osobie aprobaty. Jezus niekoniecznie aprobował taki styl życia, ale kochał Mateusza. Kiedy w Ewangeliach widzimy Jezusa spędzającego czas z grzesznikami, naprawdę widzimy, co robi.

Zwykle uczy, a wpływ przechodzi z niego na nich. Niektórzy myślą, że kiedy jadł z grzesznikami, mowa była właśnie o harecie Am . Faryzeusze uważali zwykłych ludzi, Am Haretz , za grzeszników, ponieważ nie zawsze oddawali dziesięcinę ze swojego pożywienia.

A jeśli faryzeusze kupowali od nich żywność, zwaną półproduktami, musieliby ją wycofać. Jednak zwykle, gdy ludzie w starożytności używali słowa grzesznicy, miało ono na myśli coś bardziej ohydneho, na przykład celników, prostytutki i tak dalej. Cóż, Jezus jada z tymi celnikami i grzesznikami.

Jedzenie z kimś nawiązało związek przymierza. I ustanowiło to relację przymierza do tego stopnia, że istnieje historia opowiedziana w Iliadzie Homera, która bardzo dobrze to ilustruje. Jest dwóch wojowników z różnych stron wojny, którzy wyruszają do bitwy i przygotowują się do wzajemnej walki.

I zaczynają rozmawiać podczas walki. I zdają sobie sprawę, że pokolenie wcześniej ojciec jednego gościł ojca drugiego na posiłku. A oni na to: „No cóż, nie możemy z nimi walczyć”.

Istnieje między nami przymierze, ponieważ twój ojciec gościł mojego ojca. Dlatego w przypadku Judasza, jak mówi Jan 13, ten, który podniósł na mnie piętę, ten, który jadł ze mną, był okropny. Jeśli z kimś jesz, ustanawia to związek przymierza.

Cóż, oto Jezus je z tymi ludźmi. Nic dziwnego, że faryzeusze narzekali na to. Osoby religijne narzekały na to.

Cóż, misja Jezusa była skierowana tylko do tych, jak mówi, którzy uznają swoje potrzeby, wersety 12 i 13. Było to społeczeństwo, które mocno kładło nacisk na honor i wstyd. Wiele społeczeństw robi to również dzisiaj.

A skarga faryzeuszy na Jezusa stanowiła wyzwanie. Cóż, jeśli masz się tak zachowywać, to wiesz, to dla niego obraza i musi zareagować. Szybka odpowiedź na pytania przeciwników może ich zawstydić.

Jezus mówi: idź i ucz się. Faryzeusze należeli do najbardziej uczonych ludzi w kraju. Zatem powiedzenie „idź i ucz się” było dla nich obrazą.

Świadczy to o ich niewiedzy. Kiedy Jezus mówi, że lekarz jest przeznaczony tylko dla chorych, wielu ludzi w starożytności, zarówno Żydów, jak i pogan, używało zdrowia jako metafory duchowej lub moralnej pełni, a lekarze jako metafory filozofów, pedagogów i innych osób, które mogłyby pomóc człowiekiem nie tylko fizycznie, ale także moralnie i duchowo. Więc Jezus może to wykorzystać, wiesz, on uzdrawiał ludzi.

Tak, to też ma swoje konsekwencje. Jezus jest uzdrowicielem moralnym, odnowicielem ludzi. I mówi o powoływaniu grzeszników, a nie o powoływaniu sprawiedliwych.

Dzwonienie, termin ten może również odnosić się do zapraszania. Cóż, Jezus jest zaproszony na posiłek, ale tak naprawdę zaprasza ludzi na ucztę Bożą. I mówi w 913: Czy nigdy nie czytaliście, że Bóg bardziej pragnie miłosierdzia niż ofiary, cytując księgę Izajasza? Cóż, jest to ponownie zacytowane w rozdziale 12 i wersecie siódmym Ewangelii Mateusza.

Pamiętajcie, że Jezus mówi w piątym Ewangelii Mateusza, że prawo nie przemienie. Następnie jednak interpretuje prawo w zupełnie inny sposób niż jego współcześni. Jezus idzie za zasadami, idzie za sercem.

I oto jeden z kluczy hermeneutycznych, jaki podaje nam Mateusz, powtarzając go dwukrotnie, gdzie Jezus mówi: Pragnę raczej miłosierdzia niż ofiary. Znaczenie współczucia polega na tym, że pewne rzeczy są centralne dla Bożego prawa, a inne dla Bożych wartości. To jedna z tych kwestii, jeśli chodzi o to, jak powinniśmy traktować ludzi.

Jezus jest tego przykładem i tego, jak wychodzi do ludzi. Mówi też, że na wszystko jest czas. Niektóre rzeczy są bardziej odpowiednie niż inne.

Jezus staje w obronie swoich uczniów. Nauczyciele dodają odpowiedź na temat zachowania swoich uczniów. Jezus staje w ich obronie.

I opowiada o tym, że na wszystko jest odpowiedni moment. Mógł powiedzieć: hej, wiesz, narzekasz na to jedzenie. Spójrz na mnie.

Poścień przez 40 dni. Ilu z was pościło przez 40 dni? Pamiętaj jednak, że Jezus chce, abyśmy pościli w tajemnicy. Dlatego nie odwołuje się do własnego postu.

On mówi, wiesz, ty mówisz, cóż, uczniowie Jana poszczą. Dlaczego Twój uczniowie nie poszczą? Słuchajcie, niestosowne jest poszczenie aż do zakończenia uczty weselnej. Uczta weselna trwała często siedem dni.

I wiesz, inni ludzie to rozumieli. Mędrcy przerwali swoje szkoły, aby powitać przechodzącą procesję panny młodej. Może to być późniejsza tradycja rabiniczna, ale niektórzy z późniejszych rabinów twierdzili, że nie można zaplanować ślubu w szabat, ponieważ szabat jest pełen radości, a wesele jest pełne radości.

A nie da się zrobić całego wesela w jeden dzień. To po prostu za dużo. Pomysł był taki, że śluby to czas radości.

To nie czas na żałobę. To nie jest czas na post. A Jezus mówi, że nie wypada pościć, gdy pan młody jest z nimi.

Oblubieniec zostanie zabrany. To będzie odpowiedni moment. Mówi o przyzwoitości także w inny sposób.

Mówi o nowym, nieskurczonym materiale. No cóż, kurczy się po przyszyciu do starego materiału, który już się skurczył. I tak to niszczy.

Rozdziera tkaninę. To nie jest właściwe. Stare buklaki. Nie wlewa się nowego wina do starych buklaków, bo stare buklaki są już rozciągnięte do granic możliwości, gdy wino fermentuje i rozszerza się.

Wlewasz do niego nowe wino i zaczyna się rozszerzać. To rozerwie bukłaki. Następnie czytamy o niezwykłych cudach współczucia.

O chęci Jezusa do uzdrawiania czytamy w 9:18 i 19. Następnie czytamy o skandalicznej wierze w 9:20 do 21. Ta kobieta z upływem krwi jest w pewnym sensie wykluczona, Kapłańska rozdział 15, z jej powodu przepływ krwi.

Ona naprawdę nie może przebywać w tłumie i dotykać ludzi. Marek wspomina o tłumach, ale Mateusz nie. Ale ona ma naprawdę trudną sytuację.

W tej sytuacji nie mogła wyjść za mąż, ponieważ przy ciągłym upływie krwi, Księga Kapłańska 15, nie może mieć męża, który mógłby z nią współżyć. Według nauczania żydowskiego nie można zawrzeć małżeństwa bez stosunku płciowego. Dlatego też nie mogła w tym momencie wyjść za mąż, jeśli kiedykolwiek była zamężna.

Istnieje również piętno bezdzietności. Więc znosi wiele rzeczy. Mark twierdzi, że lekarze tylko pogorszyli sytuację.

Mateusz i Łukasz pomijają to. Oczywiście nie było zaskoczeniem, że Luke to pominął. Ale ta kobieta ma skandaliczną wiarę.

Wyciąga rękę i dotyka rąbka szaty Jezusa. I w tym przypadku byłoby to coś, co dzisiaj w judaizmie nazywamy szalem modlitewnym, gdzie są frędzle tego płaszcza. Wyciąga rękę i dotyka ich.

A Jezus przyjął jej potrzebę. Rozmawialiśmy o tym wcześniej. Jezus odpowiedział na tę wiarę.

Czasami wiara nie jest wtedy, gdy naprawdę czujesz coś mocno, silną pewność. Czasami wiara nie jest taka, że już wszystko wymyśliłeś i udało ci się stłumić wszelkie wątpliwości. Czasami wiara jest desperacją, kiedy mówisz: Bóg jest jedynym, który może mi pomóc.

I Boże, nie odpuszczę. Nie odpuszczę. A ty nadal mu ufasz.

Jezus pokazał, że to nie magia. Nie tylko ona go dotykała. To był jej akt wiary.

I Jezus publicznie to potwierdza. Ale w ten sam sposób, w tej samej historii, Jezus sprawuje władzę nawet nad śmiercią. Dzieci często umierały młodo.

Wiemy to ze starożytnych dokumentów handlowych w Egipcie, który był biedniejszy niż w Galilei. Jednak w Egipcie okazuje się, że około 50 procent wszystkich urodzonych dzieci nigdy nie dożyło dorosłości. Dlatego dzieci często umierają młodo.

Jak już powiedzieliśmy, trzeba było mieć co najmniej dwóch zawodowych żałobników. Zwołali więc żałobników. Ale ten mężczyzna bardzo różni się od kobiety z wpływem krwi.

To znaczy, spędziła całe swoje życie. Nie miała męża. Ten człowiek jest przełożonym synagogi.

Było to stanowisko o wielkim statusie. Zwykle było to stanowisko nadawane w synagogach darczyńcom, osobom zamożnym, szanowanym w społeczeństwie. A jednak jego smutek sprowadza go do tego samego statusu, co ta kobieta, która potrzebuje uzdrowienia.

Każdy z nas, wcześniej czy później w życiu, zostaje zredukowany do tego samego poziomu rozpaczliwej potrzeby, chyba że to nasza śmierć nas tam sprowadza. I tak Jezus wchodzi i mówi, że ona po prostu śpi. Sen był powszechnym eufemizmem na określenie śmierci, lecz ludzie śmiali się z niego.

Żałobnicy powinni przeżywać żałobę. Ale tutaj Jezus po prostu skrywa mesjańską tajemnicę. Nie pozwala, aby rozeszła się wieść, że jest uzdrowicielem bardziej, niż to konieczne.

To znaczy, w niektórych sprawach nie może nic na to poradzić, ale to nie jest sprawa prywatna. Może to zrobić prywatnie. Wziął ją za rękę.

No cóż, można było zarazić się rytualną nieczystością przez wypływ krwi, Kaptłańska 15, od porodu, Kaptłańska 12, ale dotknięcie zwłok, zwłok nieczystości, to nie było coś w rodzaju upływu krwi, gdzie byłbyś nieczysty aż do wieczora. Nieczystość zwłok, Księga Liczb 19, będziesz nieczysty przez tydzień lub siedem dni. Ale Jezus dotyka jej, aby przywrócić jej życie.

I nie twierdzę, że Jezus faktycznie stał się nieczysty, ale na oczach innych dotykał jej, dzieląc jej nieczystość. A jednak to cudowne, że Jezus chciał utożsamić się z nami w naszym złamaniu, aby nas uzdrowić i oczyścić. I on to robi.

Cóż, w ostatniej historii cudu w tej sekcji czytamy o zdumiewających lekarstwach na niepełnosprawności w 9.27-34. Jezus odpowiada na wiarę. Niewidomi mężczyźni tutaj wyznają Jezusa jako syna Dawida, zanim Piotr wyznaje go jako Mesjasza w Ewangelii Mateusza 16. Będzie to również robić kobieta kananejska, ludzie w wielkiej potrzebie wyznający Jezusa.

I widzimy, że Jezus może uleczyć wszystko. Tutaj leczy ślepotę i niemożność mówienia w tych dwóch historiach. Jego przeciwnicy są gotowi go ośmieszyć.

Faryzeusze mówią, że czyni to jako władca demonów. Cóż, dzisiaj mamy ludzi podważających wiarygodność naocznych świadków. Mamy ludzi, którzy mówią różne rzeczy, aby wyjaśnić cuda, aby wyjaśnić świadectwa, które sam Bóg daje na temat tego, co robi.

Oczywiście nie wszystkie twierdzenia o cudach są prawdziwe, ale kiedy Bóg naprawdę czyni cuda, są ludzie, którzy będą starali się je wytłumaczyć, aby je obejść. Nie powinniśmy czuć się zbyt zaskoczeni, ponieważ zrobili to samemu naszemu Panu. Musimy po prostu nadal mówić prawdę i podążać za nią.

Następnie Jezus będzie kontynuował, aby wyciągnąć kolejną lekcję na temat swojego autorytetu w rozdziale 9, wersetach 35–38. I od tego zaczniemy następną lekcję.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 10, Mateusza 8-9.